

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

Niniejszy tekst jest polemiką z tekstem Marcina Śramy pt. **Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa**, zamieszczonym w serwisie **Racjonalista.pl**

Niniejszy tekst jest polemiką z tekstem Marcina Śramy pt. **Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa**, zamieszczonym w serwisie **Racjonalista.pl**[1]. Tekst ten jest niestety kolejnym pokazem tak charakterystycznej dla racjonalistów bardzo prymitywnej pisaniny na temat wczesnego chrześcijaństwa, w której dominują ogromne luki w wiedzy na temat opisywanego zagadnienia, błędy logiczne, pływaczna intelektualna, schematyzm i chodzenie na skróty w myśleniu. Uproszczonego myśleniu towarzyszy ponadto typowa w tym przypadku bezpodstawność w wyciąganiu stanowczych wniosków oraz uporczywe powielanie wyświechtanych tez, niejednokrotnie już wcześniej obalonych.

Przechodzę do polemiki, tezy autora zaczerpnięte z jego tekstu cytuję kursywą aby można je było łatwo odróżnić od moich kontr polemicznych, które podaję zwykłym tekstem.

Dzieła starożytnych historyków- wielokrotnie tłumaczone i przepisywane- często docierają do nas tylko w fragmentach, czasem jednak kopiści ratując je od zapomnienia dokładali coś od siebie lub przekształcali jakieś ich fragmenty. Przykładem tekstu, który został potraktowany w ten sposób są „Dawne dzieje Izraela” autorstwa Józefa Flawiusza, których fragment nazywany „Testimonium Flavianum” przez długi czas uznawany był za jedno z najważniejszych świadectw historyczności Jezusa:

Odpowiedź:

Już na wstępie Śrama uznał za dowiedzioną tezę, której dopiero ma dowieść, co jest błędem logicznym *poisoning the well*.

Z czasem jednak to świadectwo zaczęło budzić sprzeciw historyków i językoznawców. Najwięcej wątpliwości wzbudziło stwierdzenie „On to był Chrystusem”, które w pewien sposób określa Flawiusza jako Chrześcijanina.

Odpowiedź:

Nieprawda. Flawiusz mógł napisać, że Jezus był „chrystusem” i to nie czyniłoby z niego wcale chrześcijanina. Można przedstawić na poparcie tego twierdzenia kilka różnych argumentów. Po pierwsze, Flawiusz nie rozumiał pojęcia „mesjasz” w znaczeniu boskim. Boskie pojęcie mesjaństwa było tworem wyłącznie chrześcijańskim. Zupełnie nie rozumieli tego ci, którzy w XVII wieku n.e. zaczęli jako pierwsi odrzucać[2] *Testimonium Flavianum* (dalej: TF) właśnie dlatego, że Flawiusz nazwał Jezusa „mesjaszem”. W XVII wieku teologia i badania nad historią religii oraz wczesną doktryną chrześcijaństwa były na prymitywnym poziomie i jak widać TF odrzucano wtedy głównie z powodu niewiedzy i ignorancji. Ignorancja ta jest niestety do dziś bezmyślnie powielana przez „racjonalistów”. Po drugie, również dla czytających po grecku Rzymian, do których kierował swe dzieło Flawiusz, termin *christos* oznaczał po prostu „namaszczonego” i nie wzbudzał skojarzeń powiązanych z boskością. Nawet taki przeciwnik autentyczności TF jak Ken Olson pisze, że rzymscy odbiorcy dzieł Flawiusza najprawdopodobniej nie rozumieli co oznacza pojęcie „chrystus”[3]. Tak samo twierdził Winter[4].

Napisanie przez Flawiusza o Jezusie „chrystus” (*ho christos* – dosłownie „pomazaniec”) wcale nie musi oznaczać, że uważał Go za tego jedynego Mesjasza. *Septuaginta* używa tego terminu wobec wielu ludzi

(1 Sm 16,6; 1 Krn 16,22; Ps 105,15; Za 4,14), a nawet wobec pogańskiego króla Cyrusa (Iz 45,1). Także w czasach Jezusa pojęcie „mesjasz” miało bardzo ogólny i wieloznaczny sens. Czasem oznaczało po prostu rewolucjonistów. Jak pisze jeden z autorów, „Dla Akiby rabiego Mesjaszem był dowódca wojsk, który oddawał swe życie dla zabezpieczenia zwycięstwa Izraelitom. Akiba nadaje ten tytuł słynnemu wodzowi powstańców żydowskich przeciw uciskowi Rzymian nazwiskiem Bar Kokba”[5]. A zatem również i Flawiusz mógł jak najbardziej nazwać Jezusa „mesjaszem” w tym właśnie sensie, że był On dla niego kimś takim jak Bar Kochba. Flawiusz wcale nie musiał w tym miejscu rozumieć terminu „mesjasz” akurat w sensie absolutystycznym, że Jezus z Nazaretu byłby tym jedynym oczekiwanym Mesjaszem na miarę Dawida, na którego to Mesjasza czekali Żydzi wszystkich czasów i który miał wyzwolić całego Izraela i zaprowadzić królestwo Boże na całą Ziemi. Akiba wiedział przecież, że Bar Kochba nie był właśnie kimś takim, ponieważ zginął. Nie przeszkadzało mu to jednak w tym, aby nazwać go właśnie „mesjaszem”. Tym bardziej nie widzę więc przeciwwskazań ku temu, żeby również i Flawiusz mógł określić tym mianem Jezusa z Nazaretu i niniejszym wcale nie musiał uważać Go za tego jedynego wyczekiwanego przez wszystkich Żydów Mesjasza, który wyzwoli Izraela i zaprowadzi królestwo Boże na całą Ziemi.

Na tym miejscu warto wspomnieć opinię wypowiedzianą swego czasu przez ateistę Zenona Kosidowskiego, który napisał o Flawiuszu, że „Jego psychika była tak zawiła i znaczone paradoksalnymi sprzecznościami, że do dnia dzisiejszego nikt właściwie nie zdołał jej rozszyfrować”[6]. Jak z kolei pisał Shaye J. D. Cohen, „Józef (...) może zmyślać, wyolbrzymiać, przesadnie uwypuklać, wypaczać, przemilczać, upraszczać lub – sporadycznie – mówić prawdę. Często nie sposób powiedzieć kiedy jedna z tych praktyk ustępuje miejsca drugiej”[7]. Skoro tak było to racjoniści powinni zrezygnować w ogóle z wszelkich twierdzeń odnośnie tego czy Flawiusz „powinien” lub nie napisać o Jezusie „on był chrystusem”. To niestety umyka wszystkim krytykom autentyczności TF.

Flawiusz mógł więc tak napisać i o Jezusie i wcale nie czyniło to z niego od razu chrześcijanina. „>>Człowiek ten był Chrystusem<< może oznaczać tylko tyle, że chodziło o Jezusa, nazywanego powszechnie Chrystusem”[8]. Należy podchodzić nieschematycznie do tego zagadnienia.

Ponadto warto zauważyć, że we frazie „on był chrystusem” u Flawiusza występuje w tekście greckim czas przeszły. Domniemany chrześcijański fałszerz tego tekstu napisałby to prędzej w czasie teraźniejszym. Jak zauważa Antonio Socci, nazwanie Jezusa przez Flawiusza „mesjaszem” w czasie przeszłym ma tak naprawdę wydźwięk negatywny gdyż chciał on w ten sposób „wyperswadować rodakom czekanie na kolejnych zbawicieli i dążenie do mesjanistycznej rewolty, podczas gdy jedynym gwarantem upragnionego pokoju zdawało się cesarstwo rzymskie”[9]. „Nazywając Jezusa byłym Mesjaszem („On był”), a Wespazjana obecnym, [Flawiusz] lokuje swoje nadzieje na przyszłość pod rzymskim panowaniem”[10].

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności powyższy zarzut Śramy można uznać za obalony.

Na pewno na ten fakt zwróciliby uwagę wczesnochrześcijańscy historycy,

Odpowiedź:

Jest to kolejny bezmyślnie powtarzany przez „racjonalistów” sofizmat. Jest to jeden z trzech najczęściej powtarzanych zarzutów przeciw TF. Jest on jednak bardzo łatwy do obalenia i można to zrobić na kilka sposobów. Wystarczy wskazać, że Ojcowie Kościoła słabo znali dzieła Flawiusza[11] gdyż generalnie nie był on popularnym pisarzem w starożytnym świecie pogańskim. **Jedynym pisarzem pogańskim jaki w starożytności wzmiankuje Flawiusza jest Porfiriusz**[12], który odnosi się do *Wojny Żydowskiej* i do *Dawnych Dziejów Izraela* (Porfiriusz, *De Abstinencia*, IV,11), ale nie wiadomo czy w ogóle czytał to drugie dzieło. To milczenie niemal całego pogańskiego świata starożytnego na temat Flawiusza jest wyjątkowo wymowne. Nawet ci spośród Ojców Kościoła, którzy przed Euzebiuszem czynią jakiegokolwiek odniesienia do pism Flawiusza (naliczono zaledwie około tuzina takich odniesień[13]), robią to w sposób niezwykle

lakoniczny a momentami wręcz nieporadny, nie używając go w ogóle w polemikach dotyczących Jezusa. Na przykład Ireneusz idzie za *Dawne Dzieje Izraela* (II,9-11) gdy opisuje jak Mojżesz wychowywał się w egipskich pałacach i poślubił egipską księżniczkę (Ireneusz, *Pisma zaginione*, 32), popełnia jednak błąd chronologiczny umiejscawiając w oparciu o J 8,57 urzędowanie Piłata w czasach Klaudiusza (*Demonstratio praedicationis apostolicae*, 74; por. *Adversus Haereses*, II,22.6), czego nie zrobiłby gdyby zapoznał się z całym XVIII rozdziałem *Dawnych Dziejów Izraela* Flawiusza, gdzie jest mowa o tym, że Piłat urzędował w czasach Tyberiusza (*Dawne Dzieje*....., 18,III,5). Jak widać Ojcowie nawet gdy znali piśmiennictwo Flawiusza to tylko fragmentarycznie i wzięwszy pod uwagę obszerność[14] *Dawnych Dziejów*....., mogli przeoczyć jego świadectwo o Jezusie. Kłamał więc pewien racjonalista, który pisał o TF, że Ojcowie Kościoła piszący przed Euzebiuszem „często odwołują się do *Dawnych Dziejów Izraela* Józefa Flawiusza i na pewno cytowałiby ów wyjątek dla poparcia swej tezy o historyczności Jezusa”[15].

Ponadto nie jest prawdą, że gdyby Ojcowie Kościoła pierwszych wieków widzieli wzmiankę o Jezusie u Flawiusza to „na pewno” wykorzystaliby ją. Jest to typowy racjonalistyczny wymysł w stylu ktoś coś „musiał” bo takie mamy widzimy. W tym miejscu wystarczy wskazać na wzmianki o Jezusie i chrześcijanach u Tacyta i Swetoniusza (żyli mniej więcej w czasach Flawiusza), których Ojcowie Kościoła również nie wykorzystywali w swych polemikach. Żaden z pisarzy wczesnochrześcijańskich nie przytacza tych fragmentów o chrześcijanach z Tacyta i Swetoniusza, nawet Euzebiusz i Orygenes, ani nawet chętnie wykorzystujący takie urywki Klemens Aleksandryjski i Tertulian, który zresztą bardzo obszernie znał i cytował dzieła Tacyta. Istnienie Jezusa i chrześcijan było w pierwszych wiekach niekwestionowaną oczywistością i żaden z pisarzy wczesnochrześcijańskich nie musiał powoływać się na świadectwa zewnętrzne w tej kwestii. Celsus piszący w 180 roku, z którym polemizował potem tak obszernie Orygenes w specjalnie poświęconym temu dziele, uznaje istnienie Jezusa za pewnik. Tak „ulubiony” przez wszystkich przeciwników autentyczności TF Justyn polemizuje z Żydem Tryfonem w 150 roku ale Tryfon też nigdzie nie podważa historyczności Jezusa. Po co więc Justyn miałby cytować Tryfonowi Flawiusza na dowód istnienia Jezusa? Nie ma to żadnego sensu[16]. Zresztą żaden z wczesnych Ojców Kościoła, z Justynem włącznie, nie przytacza też słynnego listu Pliniusza do Trajana, w którym pisze on o Jezusie i chrześcijanach niedługo po Flawiuszu.

Warto też wspomnieć, że pierwsze nieśmiałe chrześcijańskie odwołania do Flawiusza były niekiedy wykorzystywane do polemik z poganami a nie z Żydami[17]. Nawet w średniowieczu nie wykorzystywano TF do polemik z Żydami i nawet Euzebiusz cytuje TF w polemice z poganami a nie Żydami, gdy polemizuje z zarzutami z pogańskich *Akt Piłata* (Euzebiusz, *Historia Kościelna*, I,11,8), z czym zgadza się nawet taki przeciwnik autentyczności TF jak Ken Olson[18].

Zdaniem Orygenesa Flawiusz nie uznawał Jezusa za Mesjasza (Orygenes, *Komentarz do Ewangelii Mateusza*, X,17; *Przeciw Celsusowi*, I,47). TF jakie miał przed oczami Orygenes było najwidoczniej jeszcze wtedy neutralne i pozbawione chrześcijańskich naleciałości widocznych już u Euzebiusza[19] (więcej napiszę o tym niżej), stąd Ojcowie Kościoła przed Euzebiuszem nie cytowali TF uznając ten tekst za neutralny i tym samym nieprzydatny w swojej argumentacji. Flawiusz nie pisał nic co nie byłoby znane dla tych autorów już z Ewangelii lub z tradycji.

Istnieje pewna bardzo interesująca statystyka, którą należy tu przytoczyć. Otóż jak policzył Louis Feldman[20], Hieronim powoływał się na Flawiusza nie mniej niż 90 razy a jego świadectwo o Jezusie przytoczył tylko raz. To doskonale pokazuje, że dla Ojców Kościoła wczesnych wieków świadectwo Flawiusza o Jezusie nie było specjalnie istotne. Znali je ale specjalnie się z tym nie obnosili.

Warto tu dodać, że o dziwo nawet niektórzy niechrześcijańscy autorzy zgadzają się z tezą, że Ojcowie Kościoła nie mieli potrzeby cytować TF przed Euzebiuszem. Jeffrey Lowder, ateista i założyciel *Secular Web* polemizujący ze znanym apologetą chrześcijańskim Joshem McDowellem przyznaje, że „trudno sobie wyobrazić po co wcześni ojcowie kościoła mieliby cytować taki fragment. Oryginalny tekst prawdopodobnie

nie czynił nic więcej niż potwierdzał historyczne istnienie Jezusa. Odkąd nie mamy dowodów, że historyczność Jezusa była kwestionowana w pierwszych wiekach nie powinniśmy być zaskoczeni, że fragment nie był nigdy cytowany aż do czwartego stulecia”[21]. Trudno o bardziej trafne podsumowanie tego akapitu. Warto też zauważyć, że Lowder przyznaje, iż oryginalny tekst Flawiusza prawdopodobnie zawierał relację o Jezusie.

jednak jeden z najwybitniejszych spośród nich- Orygenes w swoim dziele „Przeciwko Celsusowi” stwierdził: „Józef nie wierzył w Jezusa jako Mesjasza”. Pozwala to, że ten wczesnochrześcijański apologeta, posiadający znaczną wiedzę (studiował w Aleksandrii w szkole Ammoniusza Sakasa) z całą pewnością znający twórczość Flawiusza nie znał tego fragmentu jego dzieła.

Odpowiedź:

Nonsens. Wcale jedno z drugiego nie wynika. Orygenes nigdzie nie napisał, że Flawiusz nie zredagował TF. Śrama popełnia elementarne błędy w rozumowaniu. Jedno zdanie z *Testimonium* to nie jest przecież całe *Testimonium*. *Non sequitur*. Nie wiemy nawet czy Orygenes znał dokładnie cały ten rozdział z dzieła Flawiusza w którym znajduje się TF i tym samym czy natrafił na TF. Większość starożytnych pisarzy posiadała jedynie kolekcje cytatów danych autorów a nie ich kompletne dzieła (jak wykazałem wyżej, Ojcowie Kościoła słabo znali twórczość Flawiusza). Mamy nawet namacalne przykłady potwierdzające istnienie w dawnych czasach takich kolekcji cytatów i wyciągów z pism Flawiusza. Jan Zonaras piszący kronikę po śmierci cesarza Aleksego Komnena korzystał z takiego właśnie wyciągu. Kodeks Parsinus nr 1601 i 1418 to nic innego jak wyciągi z *Dawnych Dziejów*....., Flawiusza. Konstantyn Porfirogenitus również stworzył wielki zbiór wyciągów z *Dawnych Dziejów*....., Także Codex Neapolitanus zawiera wybrane miejsca z dzieła Flawiusza. Excerpta Heidelbergensia to z kolei bardzo krótkie wyciągi. Przykłady można by mnożyć[22]. Jeśli więc Orygenes korzystał z takiego wyciągu dzieła Flawiusza to mógł on nie natrafić na TF właśnie dlatego, że wyciąg ten nie zawierał tego fragmentu o Jezusie.

Ponadto zarzut oparty na milczeniu Orygenesusa o TF można bardzo łatwo odeprzeć na kilka sposobów. Nawet jeśli Orygenes widział TF w tekście Flawiusza to mogła to być wersja bez zdania „On był Chrystusem” i już tylko to wystarczyłoby do spowodowania oburzenia Orygenesusa, że Flawiusz nie wierzy w Jezusa jako Mesjasza[23]. Takie starożytne wersje TF bez zdania „On był Chrystusem” jak najbardziej istnieją. Brak tej frazy na przykład w wersji TF cytowanej przez Ambrożego (lub raczej Pseudo-Hegezypa) piszącego jakieś 30 lat po Euzebiuszu. Ambroży wręcz zarzuca Flawiuszowi niewiarę w Jezusa, podobnie jak właśnie Orygenes. Jak doskonale po tym widać zarzut Orygenesusa wobec Flawiusza wcale nie świadczy przeciw autentyczności całego *Testimonium*, świadczy jedynie przeciw istnieniu frazy „On był Chrystusem”. Również Hieronim piszący mniej więcej w tym samym czasie co Ambroży nie zna frazy „On był Chrystusem”, choć cytuje całe *Testimonium* w wersji niemal takiej samej jak znana nam dziś. Zamiast tego pisze on *credebatur esse Christus*, czyli „wierzono, że był Chrystusem” (Hieronim, *De Viris Illustribus*, XIII)[24]. Lekcja przekazana nam przez Hieronima jest o tyle ciekawa, że najstarsze manuskrypty ją poświadczające pochodzą już z VI lub VII wieku n.e. podczas gdy najstarsze manuskrypty z dziełami Flawiusza i Euzebiusza są o kilka wieków późniejsze[25].

Ale nie tylko Hieronim i Ambroży nie znają wersji „On był Chrystusem” gdyż pochodząca z XII wieku syryjska wersja TF autorstwa patriarchy Antiochii Michała również posiada lekcję „wierzono, że był Chrystusem” i podaje wręcz, że przywódcy żydowscy się z tym nie zgadzali. Dokładnie tak samo jak ma Hieronim. Jest to o tyle ciekawe, że Hieronim pisał po łacinie a Michał po syryjsku a wiadomo skądinąd, że autorzy syryjscy i łacińscy nie czytali sobie nawzajem w średniowieczu. Zнали jednak teksty greckie. Tak samo średniowieczna arabska wersja TF pochodząca od Agapiosa[26], melchickiego patriarchy Hierapolis, również nie zna wersji „On był Chrystusem” i zamiast tego ma „być może był on Chrystusem”[27]. Również Teodoret z Cyru w swym *Komentarzu do Daniela* (10) pisze, że Flawiusz nie akceptuje chrześcijańskiej wiary, dając jednocześnie do zrozumienia, że zna jego pisma gdyż odnosi się do *Dawne Dzieje Izraela*

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

10,X,7. Takie same świadectwa znajdujemy u Cedrenusa z XI wieku (*Kompendium Historii*, TLG 344.16-345.13) i Pseudo-Szymona Magistra. Z kolei egipski mnich Izydor z Pelusium w V wieku znał dość dobrze dzieła Flawiusza i przytaczał nawet fragment TF („nauczyciel tych, którzy pobierali prawdę”), ale nie czynił żadnego odniesienia do fragmentu „On był Chrystusem”, tak jakby on w jego tekście nie występował. Wspomniany wyżej Pseudo-Hegezyp, autor napisanej już ok. 370 roku adaptacji Flawiusza na łacinę pt. *De excidio Hierosolymitano*, nie czyni żadnej aluzji do słów „On był Chrystusem”, akcentując jednocześnie inne pozytywne fragmenty TF. Jan Malalas w IX wieku szczegółowo referował świadectwo Flawiusza o Jezusie (*Chronografia*, X) ale nic nie wspominał, że Flawiusz nazwał Jezusa Chrystusem.

A zatem wyrzuty jakie czynił Flawiuszowi Orygenes w kwestii mesjaństwa Jezusa nie negują autentyczności całego TF, kwestionują co najwyżej autentyczność jednego zdania w całym TF: „On był Chrystusem”. I nic więcej.

Orygenes mógł widzieć TF w formie neutralnej, gdzie nie było na przykład fragmentu „On był Chrystusem” (patrz wyżej, gdzie przytaczałem inne starożytne wersje TF, które nie zawierały tego zdania). To mogło rozczarować Orygenesesa i stąd jego uwaga, że Flawiusz nie wierzył w mesjaństwo Jezusa (Orygenes, *Komentarz do Ewangelii Mateusza*, X,17; *Przeciw Celsusowi*, I,47). Stąd też być może milczenie Orygenesesa w temacie *Testimonium*. Uwaga Orygenesesa nie wyklucza zatem jak widać tego, że w widzianym przez niego tekście rzeczywiście znajdowało się TF. Byłoby bowiem niezrozumiałe czemu Orygenes ma pretensję do Flawiusza o to, że nie wierzy on w mesjaństwo Jezusa, w sytuacji gdyby ten o Jezusie nie napisał ani słowa. Jednocześnie można z tego wywnioskować, że ton Flawiusza wobec chrześcijan nie był wrogi w pierwotnej wersji TF, w przeciwnym razie pojawiłaby się reakcja polemiczna ze strony Orygenesesa.

Ponadto warto nadmienić, że racjoniści bardzo niekonsekwentnie używają Orygenesesa w swej argumentacji, gdyż poświadczą on cytatem (*Przeciw Celsusowi*, I,47; II,13) również inny fragment u Flawiusza, gdzie pisze on jednak o Jezusie w związku z męczeństwem Jakuba, jednak ten fragment jest przez racjonalistów ignorowany lub czasem wręcz podważany jako historyczny dowód na istnienie Jezusa z Nazaretu.

Biorąc pod uwagę wszystkie te powyższe okoliczności, rzeczony zarzut Śramy przeciw autentyczności TF, odwołujący się do oburzenia Orygenesesa w związku z niewiarą Flawiusza w Jezusa jako Mesjasza, można uznać za obalony.

W dwieście lat później sceptycyzm w kwestii autentyczności testimonium widoczny jest również u Woltera:

„Przestańcie usprawiedliwiać oszustwo tych, którzy wstawili do Dziejów Józefa Flawiusza ten sławny fragment dotyczący Jezusa [...]. Gdyby w tym niezręcznym fragmencie były tylko te słowa „On był Chrystusem.. czy nie wystarczyłoby aby uznał je za oszustwo każdy rozsądny człowiek? Czy nie jest rzeczą absurdalną sądzić, aby Józef tak przywiązany do swego narodu i religii uznał Jezusa za Chrystusa”.

Odpowiedź:

Ten cytat w rzeczywistości tylko jeszcze bardziej kompromituje sposób myślenia racjonalistów. Po tym co napisał Wolter widać niestety tylko tyle, że racjoniści rozumują bardzo ciasno i schematycznie, bezmyślnie przepisując od siebie nawzajem takie zarzuty. Wyżej już udowodniłem, że Flawiusz mógł jak najbardziej napisać zdanie „on był chrystusem” i wcale nie czyniło to z niego chrześcijanina.

Już z samego punktu widzenia logiki wydaje się zatem, że ów fragment stanowi jakąś formę fałszerstwa.

Odpowiedź:

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

I znowu Śrama rzuca gołosłowne twierdzenia, nigdzie bowiem nie udowodnił, że „z samego punktu widzenia logiki ów fragment stanowi jakąś formę fałszerstwa”.

Testimonium Flavianum jest swego rodzaju wtrąceniem niszczącym ciągłość tekstu „Dawnych dziejów Izraela”- poprzedni werset mówi o tym, że rzymski namiestnik Poncjusz Piłat wybudował akwedukt doprowadzający wodę do Jerozolimy na koszt skarbu świątynnego, po nim następuje natomiast obszerny fragment na temat bezbożności kapłanów w świątyni Izydry w Rzymie. Z punktu widzenia formy ten fragment zupełnie nie pasuje.

Odpowiedź:

Śrama zaprzecza sam w sobie w tym miejscu. Nie zauważa bowiem, że fragment o akwedukcie nie pasuje w równym stopniu do opisu bezbożności kapłanów w świątyni Izydry jak do *Testimonium Flavianum*. Co ma tu jedno z drugim wspólnego? Też nic. Tak samo te fragmenty do siebie nie pasują jak i TF w tym miejscu, a jednak Flawiusz zestawił te fragmenty obok siebie. Jak widać „sklejał” on ze sobą wątki, które tematycznie nie były powiązane. Jest to więc bezsensowny zarzut ze strony Śramy. Większość „specjalistów” wypowiadających się w Internecie na temat TF nie miało w ręku nawet jednego dzieła Flawiusza i nie rozumie, że taka sytuacja jest zupełnie naturalna i często spotykana w tym samym dziele, w którym znajduje się TF. Argument ten uchodzi za jeden z najmocniejszych zarzutów ale w rzeczywistości można go bardzo łatwo obalić na kilka sposobów. Po pierwsze, jeśli uznamy powyższy zarzut, że TF nie pasuje do miejsca w którym się znajduje, to jest to równoznaczne ze stwierdzeniem, że tekst ten jest dygresją. Tymczasem dygresje z definicji niezbyt pasują do miejsca w którym się znajdują, więc w tym wypadku nie podważa to autentyczności TF. Sam jako autor czynię wiele uzupełnień w swych tekstach. Niektóre z nich mogą być uznane za przerwanie toku narracji i pewnie nawet są czymś takim. Nie oznacza to jednak, że są to „fałszywki” a ja ich nie napisałem.

Po drugie, Flawiusz jest właśnie autorem typowo dygresyjnym. Henry John Thackeray, najwybitniejszy znawca dzieł Flawiusza, autor konkordancji do tych dzieł, nazwał go *patchwork writer*, czyli tłumacząc niemal dosłownie „pisarz tworzący z rozmaitych skrawków”^[28]. W sytuacji w której autor dzieła „skleja” tekst z niepasujących do siebie skrawków i dokleja jeszcze jeden niepasujący skrawek, w tym wypadku TF, nie jest to niczym niezwykłym. Wystarczy zajrzeć do tego samego dzieła Flawiusza aby znaleźć takie same przypadki. W *Dawnych Dziejach Izraela* (17,X,8) Flawiusz nagle przerywa narrację i rozpoczyna akapit w którym rozpisuje się o bandach rozbójniczych bez konkretnego powodu, po czym dalej powraca do wcześniej przerwanej myśli. Jakoś żaden racjonalista z tego powodu nie okrzyknął tego fragmentu o bandach „dopiskiem”, „fałszerstwem” czy „interpolacją”. Patrz też inne wtręty u Flawiusza, w których on sam rozbija jedność kompozycyjną swej narracji i przerywa główny wątek swoich własnych rozważań: Oronnas (*Dawne Dzieje*....., 7,III,3); Jotam (tamże, 9,XI,2); rozpoczęcie relacji o Medach i natychmiastowe porzucenie tego wątku (tamże, 10,II,2); rozbijająca narrację o walkach dygresja o sektach żydowskich (tamże, 13,V,9); rozbijająca narrację o Hirkanie dygresja o Żydach w Aleksandrii (tamże, 13,X,4); Zamaris (tamże, 17,II,3); Gennesar (*Wojna Żydowska*, 3,X,7); Rzeka Sabatowa (tamże, 7,V,1).

W jednym z miejsc Flawiusz nawet sam bardzo wyraźnie przyznaje się, że odbiegł od tematu: „Trzeba jednak wracać do miejsca, z którego zszedłem ku tym rozważaniom” (*Dawne Dzieje*....., 12,III,2).

Nawet w XVIII rozdziale *Dawnych Dziejów*....., Flawiusza, gdzie jest zamieszczone TF, znajdujemy wtręty nie związane z tematem. Na przykład w 18,III,5 czytamy o czterech łotrach żydowskich, co bezpośrednio nie ma nic wspólnego z Piłatem jakiemu jest poświęcony ten rozdział. Również wspomniany wyżej przez Śramę dygresyjny opis uwiedzenia matrony Pauliny w świątyni Izydry przez Decjusza Mundusa (*Dawne Dzieje*....., 18,III,4), który przedstawił się jej jako bóg Anubis, jest niezwiązany z tematem i „przerywa naturalny tok narracji”. Czy to też była kolejna interpolacja? Jakoś Śrama już tak tej anegdoty z tego powodu nie traktuje więc jak widać i my nie musimy traktować TF w tym momencie jako interpolacji

tylko dlatego, że fragment ten rzekomo „przerywa naturalny tok narracji”. Nawet racjonalista Archibald Robertson pisał, że opis uwiedzenia matrony Pauliny nie pasuje do miejsca w jakim się znajduje, gdyż „Trudno jest zrozumieć, z jakiego powodu umieszczona została ta opowieść”[29]. Paul Winter stwierdzał nawet wprost, że relacja o Paulinie „przerywa” (*interrupts*) narrację o rządach Piłata w Judei[30]. Nie wiemy w sumie czy Flawiusz zachowuje jakąkolwiek chronologię pisząc o Piłacie (a wręcz wiemy, że momentami Flawiusz pogubił się w tej chronologii[31]) więc racjonalistyczny zarzut, że TF przerywa rzekomo jakąś „ciągłość” w rzekomo „spójnych” rozważaniach Flawiusza o Piłacie, znowu okazuje się bez sensu. Jeden z autorów udowodnił nawet, że nie ma tu żadnej spójności i istnieje ogromny chronologiczny bałagan we fragmentach o Piłacie sąsiadujących z TF w dziele Flawiusza[32].

Warto tu dodać, że nawet niektórzy niechrześcijańscy autorzy znów nie zgadzają się z tezą, że TF nie pasuje do miejsca w którym się znajduje. Wspomniany wyżej ateista Jeffrey Lowder przyznaje, że „nie ma powodów wierzyć, że Testimonium nie pasuje do kontekstu”[33]. Co więcej, Lowder pisze, że nawet jeśli uznamy, że TF nie pasuje do kontekstu, to „wciąż nie jest bardziej prawdopodobne, że fragment ten jest interpolacją. Wśród autorów starożytnych było rzeczą powszechną, że wstawiali dodatkowe teksty lub fragmenty, które zdawały się przerywać tok narracji (podczas gdy dziś taki materiał byłby zamieszczony w przypisie)”[34].

Nie jest niczym niezwykłym dla żadnego autora przerywanie toku narracji i wracanie do jakiegoś wydarzenia wcześniejszego na zasadzie dygresji. Tak więc powyższy zarzut Śrama można uznać za obalony i słabo przemyślany.

Na tym miejscu znowu warto wspomnieć opinię wypowiedzianą swego czasu przez ateistę Zenona Kosidowskiego, który napisał o Flawiuszu, że „Jego psychika była tak zawiła i znaczone paradoksalnymi sprzecznościami, że do dnia dzisiejszego nikt właściwie nie zdołał jej rozszyfrować”[35]. Skoro tak było i Flawiusz był autorem niezwykle zagmatwanym to racjoniści powinni zrezygnować w ogóle z wszelkich twierdzeń odnośnie tego czy Flawiusz „powinien” lub nie napisać o Jezusie w taki czy inny sposób w tym czy innym miejscu swego dzieła, włącznie ze spornym stwierdzeniem „on był chrystusem”.

W podobnym duchu co Kosidowski pisał o Flawiuszu Shaye J. D. Cohen: „jest to raczej wynikiem jego niedbałości i braku umiejętności niż skrupulatności i obiektywności”[36]. Skoro Flawiusz był autorem „niedbałym” to wszelkie racjonalistyczne argumenty przeciw TF, odwołujące się do „braku porządku” i „zakłóceń”, które rzekomo powoduje TF, można uznać za pozbawione sensu.

Nieprawdą jest też, że jeśli usuniemy TF to wtedy tekst Flawiusza staje się „spójny”. Jest to kolejny bezmyślnie powtarzany głównie przez racjonalistów bezsens, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Gdy bowiem usuniemy TF z tekstu Flawiusza to wtedy po opisie buntu żydowskiego natrafiamy na zupełnie nie związany z tematem „nieszczęść” Żydów frywolny opis romansu Decjusza Mundusa i Pauliny, uwiedzionej przez Mundusa w świątyni Izdydy (*Dawne Dzieje.....*, 18,III,4). Gdzie racjoniści i inni zwolennicy tezy o „dopisaniu” TF widzą tu jakąś „spójność” kompozycyjną?

Drugą poważną wątpliwością jest także fakt, iż Flawiusz nawet opisy spraw niezbyt ważnych potrafi ciągnąć stronami, natomiast życie człowieka, o którym pisze, że był upragnionym przez Żydów Mesjaszem streszcza w kilku krótkich zdaniach.

Odpowiedź:

Śrama znów nie zauważa, że obala swój własny zarzut przez sposób w jaki go sformułował. Skoro Flawiusz pisze o rzeczach mało ważnych „stronami”, to oznacza to, że miał przypadłość rozpisywania się o sprawach nieistotnych i pomijania lub zdawkowego traktowania spraw istotnych. Nie musiał więc wcale dużo napisać o Jezusie. Powyższy zarzut Śrama nie jest tak naprawdę jego oryginalnym pomysłem i znów jest

stosunkowo często spotykany ale w rzeczywistości jest bardzo słaby a nawet jest samoobalający. Jeśli bowiem to chrześcijanin dopisał TF do dzieła Flawiusza, jak uważają racjoniści, to tekst ten powinien być obszerniejszy i zawierać dużo więcej szczegółów. Prezentowałby Jezusa jako najważniejszą figurę w historii ludzkości i inkarnację Boga. Nic takiego nie znajdujemy w tym tekście. Zupełnie odwrotna sytuacja ma miejsce właśnie w zinterpolowanej starostłowańskiej wersji *Wojny Żydowskiej* Flawiusza, w której znajdujemy ponad 400 słów o Jezusie i takie szczegóły jak dokładna liczba Jego zwolenników (150 osób) oraz opis uzdrowienia żony Piłata (słowańska wersja *Wojny Żydowskiej*, 2.9.3, 169). Znajdujemy tam również dokładną liczbę żołnierzy rzymskich i Żydów (30 Rzymian i 1000 Żydów) pilnujących grobu Jezusa (tamże, 5.5.4, 214) a nawet dokładny cytat z napisu na krzyżu Jezusa (tamże, 5.5.2, 195)[37]. Tymczasem TF jest bardzo zwięzłe i wręcz lakoniczne co znowu przemawia przeciw chrześcijańskiemu autorstwu tego fragmentu.

Powyższy zarzut można też obalić na kilka innych sposobów. Kontrargumenty można znaleźć nawet w tym samym rozdziale w którym jest umieszczone TF. Mianowicie w XVIII rozdziale *Dawnych Dziejów*.... Flawiusza znajdujemy tylko jeden krótki akapit poświęcony Janowi Chrzcicielowi (18,V,2), ważnej postaci z I wieku, która miała znaczny wpływ na społeczeństwo żydowskie, tak znaczny, że obawiał się go nawet sam król Herod. I temu Janowi Chrzcicielowi Flawiusz też poświęca niewiele miejsca bo znowu zaledwie jeden akapit. Innym słynnym świętym mężem owych czasów był Zachariasz, syn Barucha, zamordowany przez Żydów bez sądu, któremu Flawiusz również poświęca tylko jeden akapit (*Wojna Żydowska*, 4,V,4 [334-344]).

Można wymienić też inne słynne żydowskie postacie z I wieku, które w ogóle nie były wspomniane przez Flawiusza. Jedną z takich słynnych postaci był uczony żydowski Johanan ben Zakai, przemilczany zresztą przez innych starożytnych historyków takich jak Filon, Tacyt, Swetoniusz, Kasjusz Dio i nie tylko. Inne takie przemilczane przez Flawiusza słynne postacie w świecie żydowskim jego czasów to Hanina ben Dosa, Abba Hilkiyah, Nakdimon ben Gurion.

Sam Flawiusz wymienia Hieronima z Kardii, historyka Diadochów, który nie napisał o Żydach (*Przeciw Apionowi*, I,23), zarzucając też innym historykom greckim milczenie o Żydach (tamże, I,1.12). Posługując się „logiką” racjonalistyczną *ex silentio* musielibyśmy dojść do wniosku, że skoro Hieronim z Kardii i inni historycy greccy nie o Żydach nie pisali to oznacza to, że oni „nie istnieli”.

Można w dziełach Flawiusza znaleźć całą masę jeszcze innych przypadków gdy jakiejś ważnej postaci z historii zbawienia lub z historii ogólnej poświęca on zadziwiająco mało miejsca. Na przykład o Ablu pisze zaledwie w dwóch miejscach (*Dawne Dzieje*....., 1,II,1.3), zaś o Henochu, synu Kaina, tylko w jednym (tamże, 1,II,2). O Aramie, od imienia którego Aramejczycy wzięli swą nazwę, też Flawiusz wspomina tylko raz (tamże, 1,VI,4), tak samo o Otrósie, twórcy państwa Armenia, też pisze tylko raz (tamże, 1,VI,4). Słynny grecki filozof Arystoteles jest wspomniany przez Flawiusza też zaledwie tylko raz (*Przeciw Apionowi*, I,22 [176-182]). Uz, założyciel Damaszku, jest wspomniany jeden raz (*Dawne Dzieje*....., 1,VI,4). Wielu ważnych królów jest przez Flawiusza wspomnianych jedynie raz. Takich przypadków jest całe mnóstwo. Niektórych słynnych w całej starożytności pogańskich bogów też Flawiusz wspomina tylko raz, na przykład córkę Zeusa Atenę (*Przeciw Apionowi*, II,33-34 [241-242]).

Wreszcie, co najważniejsze, nawet mesjaństwu samego Wespazjana (Flawiusz uważał pogańskiego cesarza Rzymu za Mesjasza!) Flawiusz poświęca zaledwie jeden akapit (*Wojna Żydowska*, 6,V,4). Czy to też sprawia, że ten akapit był jakąś „interpolacją”? Żaden racjonalistyczny przeciwnik autentyczności TF już takiego zarzutu nie wysuwa więc i my nie musimy traktować poważnie analogicznego zarzutu przeciw autentyczności TF. Jak zresztą pisałem już wyżej wcale nie jest takie pewne, że Flawiusz uważał Jezusa za Mesjasza, nawet jeśli napisał „on był chrystusem”. Pojęcie „chrystus” było po prostu dla starożytnych Żydów zbyt wieloznaczne (patrz wyżej). Nie ma też żadnych danych wskazujących na to, że Flawiusz mógł uważać Jezusa za Boga gdyż jak też już wyżej wspominałem, u Żydów w tym czasie pojęcie mesjaństwa nie wiązało się nierozłącznie z boskością. Tym samym Flawiusz nie musiał o Jezusie dużo pisać.

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

Nawet jeśli zgodzimy się z tym, że Flawiusz napisał „mało” o Jezusie, to i nawet wtedy można powyższy zarzut odeprzeć wskazując, że Flawiusz pisał na polecenie cezara i nie chcąc mu się narażać nie rozpisał się zbyt w tym temacie.

Wiemy, że w czasach Jezusa istniało wielu mesjaszy, o czym świadczy już Nowy Testament (por. Mt 24,23-24). To oznacza, że przy takim zagęszczeniu być może zdeorientowany nieco Flawiusz mógł uznać, że nie ma sensu poświęcać więcej miejsca Jezusowi. Flawiusz opisuje również innych mesjaszy swoich czasów – między innymi Judasza z Galilei i Teudasa (*Wojna Żydowska*, 2,VIII,1; 7,VIII,1; *Dawne Dzieje*..., 20,V,1), czy pewnego nie wymienionego z imienia fałszywego mesjasza z czasów Festusa („pewien oszust” - *Dawne Dzieje*..., 20,VIII,10).

Powyższy zarzut Śramy można zatem również uznać za obalony.

Na tej podstawie można stwierdzić, że Testimonium Flavianum jest z całą pewnością fałszerstwem.

Odpowiedź:

Śrama niestety nigdzie tego nie wykazała a wręcz przeciwnie, jego argumenty próbujące to wykazać okazały się wręcz rażąco błędne, co było widać wielokrotnie wyżej.

Pozostaje jednak pytanie, kto miałby go dokonać?

Zdaniem Kena Olsona „współczesnego pisarza i historyka pracującego na Harvardzie fragment nazywany „Testimonium Flavianum” został wprowadzony do tekstu w IV wieku przez Euzebiusza z Cezarei.

Odpowiedź:

Ten absurdalny pogląd jest stosunkowo często powtarzany a samo zagadnienie jest dość obszernie debatowane. Zarzut ten jednak upada choćby w świetle istnienia różnych wersji TF, w tym w wersji syryjskiej i arabskiej w średniowieczu, a także wersji greckich już w czasach Euzebiusza różniących się znacznie od wersji przekazanych przez niego. Co więcej, przekazy zawierające TF istniały w tradycjach bardzo różnych kulturowo i znacznie odległych od siebie geograficznie, nie należących do kręgu w którym obracał się Euzebiusz, będąc tym samym niezależnymi od niego. Już tylko to jednoznacznie wskazuje, że Euzebiusz nie był autorem TF. Jako przykład obalający argumentację Olsona można tu przytoczyć choćby przekaz Pseudo-Hegezypa, który na pewno nie znał TF w wersji przekazanej przez Euzebiusza i cytował je bezpośrednio z tekstu Flawiusza. Świadczą o tym następujące argumenty: po pierwsze, Pseudo-Hegezyp zna następujący po TF opis uwiedzenia matrony Pauliny w dziele Flawiusza (*Dawne Dzieje*..., 18,IX,4), którego Euzebiusz już nie przytacza (Pseudo-Hegezyp, *De excidio Hierosolymitano*, II,4). Po drugie, Pseudo-Hegezyp zna też (*De excidio*..., 2,XII,2) wzmiankę o Janie Chrzcicielu u Flawiusza (*Dawne Dzieje*..., 18,V,2). Po trzecie, wszystkie źródła poza Flawiuszem, z których korzystał Pseudo-Hegezyp, są po łacinie, a Euzebiusz nie był w tym czasie jeszcze tłumaczony na łacinę.

Euzebiusz pisał również, że *Dawne Dzieje*....., Flawiusza były publicznie dostępne w bibliotekach rzymskich (Euzebiusz, *Historia Kościelna*, III,9,3). Flawiusz potwierdza to gdy pisze, że „cesarzowi Tytusowi tak bardzo zależało na tym, żeby świat czerpał wiadomości o tych faktach z moich ksiąg, że opatrzył je własnoręcznym podpisem i polecił opublikować” (*Autobiografia*, 65,363-364). Dziś te kopie oczywiście przepadły ale te niepozorne informacje są bardzo istotne bo obalają tezę racjonalistów o dopisaniu TF przez Euzebiusza. Jeśli dzieła Flawiusza były wciąż w obiegu w czasach Euzebiusza to nie miał on jak „wymyślić” sobie i „dopisać” tam *Testimonium* bo każdy mógł to sobie wtedy sprawdzić, tak jak dziś.

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

Można tu dodać jeszcze jeden przykład świadczący przeciw teoriom tych, którzy twierdzą, że TF dopisał Euzebiusz. Mianowicie w *Historii Kościelnej* (II,23,19-20) Euzebiusz podaje zaczerpnięty niby z Flawiusza (a w rzeczywistości z Orygenesesa) cytat odnośnie tego, że zburzenie Jerozolimy było karą za zabicie Jakuba. Dalej Euzebiusz podaje (*Historia Kościelna*, II,23,21-24) już cytat z samego Flawiusza odnośnie Jakuba, który jest taki sam jak znamy z *Dawnych Dziejów Izraela*. Dlaczego więc, jeśli Euzebiusz rzekomo miałby podrobić TF, nie dopisał on do tekstu Flawiusza orygenesowskiej wzmianki o karze dla Żydów za zabójstwo Jakuba? Tego już nam nie wyjaśniają zwolennicy hipotezy o dopisaniu TF przez Euzebiusza do dzieła Flawiusza.

Warto też dodać, że pierwotnie TF mogło istnieć w neutralnej wersji w pismach Euzebiusza a dopiero później zostało zmodyfikowane przez kopistów. Taka możliwość istnieje i również obala zarzuty Olsona. Wreszcie, nawet sam Olson twierdzi, że jego teoria mówiąca o tym, że to Euzebiusz sfabrykował TF to tylko hipoteza i nie można jej udowodnić[38].

Pogląd ten jest podzielany przez znaczną część historyków.

Odpowiedź:

Przez jaką niby „znaczną część historyków”? Coś tu Śrama zwyczajnie zmyśla. Nie mówiąc o tym, że w ogóle nie podał w tym miejscu jakiejś przykładowej statystyki. Tak naprawdę obóz Olsona jest w mniejszości, pozostając ze swoimi poglądami na peryferiach zagadnienia. Olson odrzuca TF w całości i uważa je od początku do końca za fałszerstwo Euzebiusza. Tymczasem właśnie „znaczną część” a nawet większość badaczy uznaje TF za przynajmniej częściowo autentyczne i napisane przez Flawiusza, co ze smutkiem przyznaje nawet sam Olson[39]. Tak więc zwyczajnie Śrama coś tutaj kręci.

Jaka była tego przyczyna? Otóż ów wczesnochrześcijański historyk niezwykle często pozwalał sobie na preparowanie fragmentów tekstów, które przypisywał wcześniejszym autorom w celu powoływania się na nie.

Odpowiedź:

Szkoda, że Śrama nie podał żadnego przykładu w tym miejscu. Innymi słowy jest to pustosłowie.

Wydaje się zatem, że wszystko jest jasne, a Testimonium jest fałszerstwem i to niezbyt zręcznym i zapewne wszyscy przyjęliby tę opinię gdyby nie fakt, że w roku 1971 Shlomo Pines, odkrył pochodzący z dziesiątego wieku arabski rękopis zawierający cytat z Testimonium Flavianum przypisywany Agapiusowi z Hierapolis oraz pochodzący z dwunastego wieku autorstwa Michała Syryjczyka. Są to jednak tylko cytowane przez autorów fragmenty, które trudno uznać za dowód.

Odpowiedź:

Fragmenty TF przechowane u Agapiosa są bardzo mocnym świadectwem, dzięki któremu większość badaczy przychyliło się w ostatnich latach do uznania autentyczności *Testimonium* w tej arabskiej wersji, więc nie wiem o czym Śrama w tym miejscu pisze bo nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością.

Możliwe nawet, że autorzy ci korzystali z tekstu spreparowanego przez Klemensa aleksandryjskiego.

Odpowiedź:

Skąd Śrama wziął te wymysły?

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

Tekst zawarty u Agapiosa z Hierapolis jest bardziej prawdopodobny niż ten pochodzący z najstarszego zachowanego greckiego manuskryptu „Dawnych dziejów Izraela” pochodzącego z XI wieku i przechowywanego Bibliotece ambrożyjskiej w Mediolanie jednak nadal w zupełności nie pasuje on do reszty dzieła, a wątpliwości w kwestii formy nie rozwiewa nawet sam jego odkrywca

Odpowiedź:

Pustosłowie. W ogóle Śrama nie napisał o co mu chodzi z tym, że fragment Agapiosa nie pasuje do reszty dzieła. Jest to tylko i wyłącznie luźno rzucona uwaga, podana bez jakiegokolwiek uzasadnienia ale w sumie tak można by skomentować cały „artykuł” Śramy o TF.

Reasumując, Śrama nie przedstawił żadnych przekonujących argumentów za tezą, że Flawiusz nie napisał Testimonium Flavianum.

Jan Lewandowski, maj 2015

Przypisy:

[1] Marcin Śrama, *Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9630>

[2] Józef Skaliger był prawdopodobnie pierwszym autorem, który w XVII wieku odrzucił *Testimonium Flavianum* (dalej: TF) z powodu „chrześcijańskiej zawartości”. Tuż po nim z tego samego powodu TF zostało odrzucone przez Ryszarda Montague, biskupa Norwich, który uznał, że fraza „On był Chrystusem” nie może pochodzić od niewierzącego Żyda. Niemniej jednak inne opracowania podają, że jako pierwsi odrzucali TF z powodu „chrześcijańskiej zawartości” tacy autorzy jak Tanaquilius Faber (1615-72) i Jean Daillé (1594-1670). Pierwszy znany pisemny atak przeciw TF pochodzi od Lucasa Osiandera z Tybingi, teologa luteranckiego, który w 1592 roku opublikował polemikę przeciw katolickiej historii Kościoła napisanej przez Baroniusa. Por. Zygmunt Poniatowski, *Źródła do wczesnego chrześcijaństwa*, w: *Katolicyzm starożytny jako forma rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa*, Józef Keller (red), Warszawa 1969, s. 70; por. też Zenon Ziółkowski, *Najtrudniejsze stronicie Biblii*, Warszawa 1989, s. 262 przypis nr 6.

[3] Por. K. A. Olson, Eusebius and the *Testimonium Flavianum*, “The Catholic Biblical Quarterly”, nr 2 [tom 61] kwiecień 1999, s. 316.

[4] Por. Paul Winter, *Josephus on Jesus and James*, w: Emil Schürer, *The History of the Jewish People in the Age of Jesus Christ (175 B.C.-A.D. 135)*, tom I, Edinburgh 1973, s. 435: “Josephus nowhere informs his pagan readers what is meant by the expression, ‘Christ’, or ‘Messiah’. It would have been necessary to elucidate the term to them [...] Without explanation, the four words now in the text would have been incomprehensible to Josephus’s readers”.

[5] S. Łach, *Mistrz Sprawiedliwości z Qumran a Chrystus z Nazaretu*, „Zeszyty Naukowe KUL” rok II (1959) nr 1 (5), s. 89.

[6] Zenon Kosidowski, *Opowieści Ewangelistów*, Warszawa 1979, s. 19.

[7] Cyt. za John Dominic Crossan, *Historyczny Jezus. Kim był i czego nauczał*, Warszawa 1997, s. 116.

[8] F. F. Bruce, *Wiarygodność Pism Nowego Testamentu*, Katowice 2003, s. 140.

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

- [9] Antonio Socci, *Wojna przeciwko Jezusowi*, Kraków 2011, s. 233. Socci idzie w tej argumentacji za Carstenem Peterem Thiede, *Zaginione święte miejsce chrześcijaństwa Emaus*, Warszawa 2007, s. 113n.
- [10] Carsten Peter Thiede, *Zaginione święte miejsce chrześcijaństwa Emaus*, dz. cyt., s. 119. Tekst w nawiasie kwadratowym ode mnie.
- [11] Prawdopodobnie pierwszym autorem chrześcijańskim jaki zacytował Flawiusza był Teofil z Antiochii, który w swym dziele *Do Autolyka* używał cytatów z *Przeciw Apionowi*. Wspominał też *Wojnę Żydowską* napisaną przez Flawiusza (Teofil, *Do Autolyka*, III,23).
- [12] Por. Alice Whealey, *Josephus on Jesus, The Testimonium Flavianum Controversy from Late Antiquity to Modern Times*, New York 2003, s. 11.
- [13] Por. K. A. Olson, Eusebius and the *Testimonium Flavianum*, art. cyt., s. 307. Patrz też Paul Winter, *Josephus on Jesus and James*, dz. cyt., s. 432 przypis 7, gdzie wyliczono niektóre z tych źródeł antycznych.
- [14] Wystarczy wziąć pod uwagę ile stron ma choćby polskie wydanie *Dawnych Dziejów Izraela* pod redakcją Eugeniusza Dąbrowskiego: blisko 1000 stron.
- [15] Zygmunt Poniąkowski, *Źródła do wczesnego chrześcijaństwa*, w: *Katolicyzm starożytny jako forma rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 71.
- [16] Por. Antonio Socci, *Wojna przeciwko Jezusowi*, dz. cyt., s. 235.
- [17] Por. Alice Whealey, *Josephus on Jesus*, dz. cyt., s. 285-287.
- [18] Por. K. A. Olson, Eusebius and the *Testimonium Flavianum*, art. cyt., s. 309, 322.
- [19] Por. F. F. Bruce, *Wiarygodność Pism Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 140.
- [20] Por. Louis Feldman, *Josephus, Judaism, and Christianity*, Leiden: Brill 1987, s. 57.
- [21] „On the assumption that the above reconstruction resembles the authentic Testimonium, the text establishes nothing more than the historicity of Jesus and his crucifixion. Since we have no evidence that the historicity of Jesus or his crucifixion were questioned in the first three centuries, we should not be surprised that the passage was never quoted until the fourth century” (Jeffrey Lowder, *Josh McDowell's Evidence for Jesus: Is it Reliable?*, 2000, http://infidels.org/library/modern/jeff_lowder/jury/chap5.html [dostęp 2015]).
- [22] Por. Eugeniusz Dąbrowski, *Kodeksy, wydania i przekłady „Antiquitates Iudicae”*, w: Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, pod red. Eugeniusza Dąbrowskiego, Poznań, Warszawa, Lublin 1979, s. 55-64.
- [23] Por. Willibald Bösen, *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, Wrocław 2002, s. 15.
- [24] Por. Antonio Socci, *Wojna przeciwko Jezusowi*, dz. cyt., s. 232.
- [25] Wygląda na to, że najstarszy manuskrypt *Dawnych Dziejów Izraela* zawierający TF to *Codex Ambrosianus* 370 (F128) pochodzący z XI wieku n.e. Por. Eugeniusz Dąbrowski, *Kodeksy, wydania i przekłady „Antiquitates Iudicae”*, w: Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, pod red. Eugeniusza Dąbrowskiego, dz. cyt., s. 64.

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

[26] Można udowodnić, że zarówno Agapios jak i Michał znali wersję TF niezależną od Euzebiusza gdyż obaj tytułują dzieło Flawiusza z jakiego je cytują jako *Na temat Rządów Żydów* (Agapios) lub *Instytucje Żydów* (Michał Syryjczyk). Euzebiusz nie znał takich tytułów. *De facto* tytuł *Na temat Rządów Żydów* zawdzięczamy tłumaczeniu Pinesa ale nie jest to tłumaczenie precyzyjne. Dokładne tłumaczenie powinno brzmieć w tym miejscu: *Na temat zła Żydów* (por. K. A. Olson, Eusebius and the *Testimonium Flavianum*, art. cyt., s. 320). Pines sam był Żydem i trudno mu się dziwić, że chciał uniknąć takiego tłumaczenia tego tytułu.

[27] Por. Józef Kulisz, *Wprowadzenie do Teologii Fundamentalnej*, Kraków 1995, s. 86, gdzie można przeczytać całą wersję TF według Agapiosa. Patrz też Antonio Soggi, *Wojna przeciwko Jezusowi*, dz. cyt., s. 228,230; Zenon Ziółkowski, *Najtrudniejsze stronicie Biblii*, dz. cyt., s. 262. Agapios ma jednak frazę „wierzono, że był Chrystusem” dopiero na samym końcu TF, a nie w środku, jak pozostałe starożytne i średniowieczne wersje tej notatki Flawiusza o Jezusie.

[28] Cyt. za John P. Meier, *A marginal Jew, Rethinking the Historical Jesus*, New York 1991, s. 86 przypis nr 54.

[29] Archibald Robertson, *Pochodzenie chrześcijaństwa*, Warszawa 1961, s. 122.

[30] Paul Winter, *Josephus on Jesus and James*, dz. cyt., s. 438.

[31] Flawiusz umiejscowił w czasach rządów Piłata wydarzenia, które nie miały miejsca za tych rządów i nastąpiły w 19 roku n.e. Patrz Paul Winter, *Josephus on Jesus and James*, dz. cyt., s. 439 przypis nr 27.

[32] Tamże, s. 438-439.

[33] „But in fact I see no reason to believe the Testimonium occurs out of context” (Jeffrey Lowder, *Josh McDowell’s Evidence for Jesus: Is it Reliable?*, dz. cyt.).

[34] „Even if the passage were out of context, that would still not make it likely that the passage is an interpolation. It was common for ancient writers to insert extraneous texts or passages which seemingly interrupt the flow of the narrative (whereas today the material would be placed in a footnote)” (tamże).

[35] Zenon Kosidowski, *Opowieści Ewangelistów*, dz. cyt., s. 19.

[36] Cyt. za John Dominic Crossan, *Historyczny Jezus. Kim był i czego nauczał*, dz. cyt., s. 121.

[37] Dopisane przez kopistów cytaty ze starsłowaniańskiej wersji *Wojny Żydowskiej* Flawiusza można w całości przeczytać w: *Appendix I, Domniemane świadectwo Józefa o Chrystusie przechowane w starsłowaniańskim przekładzie „De Bello Judaico”*, w: Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, pod red. Eugeniusza Dąbrowskiego, dz. cyt., s. 880-882. Patrz też Zenon Kosidowski, *Opowieści Ewangelistów*, dz. cyt., s. 30-31.

[38] „Complete certainty is unattainable [...]” (K. A. Olson, Eusebius and the *Testimonium Flavianum*, art. cyt., s. 322).

[39] Olson pisał w 1999 roku: „Scholars who take the second position, that Josephus did mention Jesus but that the passage which has come down to us has been altered by a Christian editor, are currently in the majority” (tamże, s. 306).

Testimonium Flavianum - Historia pewnego fałszerstwa – polemika

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/racjonalista/testimonium-flavianum-historia-pewnego-faszerstwa-polemika.837.h>